

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 200 (1619) — Rzeszów, środa 25 sierpnia 1954 r.

Przed „Dniem Kolejarza“

- WZGS Rzeszów wzywa użytkowników kolei do współzawodnictwa w skracaniu postojów wagonów
- Kolejarze Przeworska i Dębicy meldują o wykonaniu zobowiązań

W wyniku współzawodnic-
stwa międzybranżowego mię-
dzy Wojewódzkim Związ-

kiem Gminnych Spółdzielni
a PKP Rzeszów, WZGS
przez właściwą i planową
gospodarkę wagonami skró-
cił ich postój w miesiącu
lipcu o 0,1 godz. w stosun-
ku do planowego i wysunął
się pod tym względem na
jedno z pierwszych miejsc
w kraju.

Obecnie pracownicy
WZGS doceniając wysiłek
kolejarzy w zbliżającej się
jesiennie - zimowej kampa-
nii przewozowej oraz prag-
nąc im przysięść z pomocą w
realizacji zobowiązań pod-
jętych dla uczczenia „Dnia
Kolejarza“, zobowiązali się
w okresie jesiennej kampa-
nii przewozowej do:

- a) skracania średniego po-
stoju wagonów przy czyn-
nościach ładunkowych o 0,2
godziny w stosunku do cza-
su przewidzianego taryfą,
- b) oddawania użytych wa-
gonów we wzorowej czys-
tości,
- c) wykorzystywania peł-
nej ładowności i pojemno-
ści wagonów,
- d) ładowania i rozłado-

wywania wagonów w nie-
dziele i święta.
e) niedopuszczania do ja-
kichkolwiek uszkodzeń lub
awarii używanego taboru
kolejowego.

Jednocześnie WZGS we-
zwwał wszystkie instytucje
i przedsiębiorstwa w całym
województwie i w kraju do
podejmowania podobnych
zobowiązań, a ekspozytury
PKS oraz spółdzielnie zała-
dunkowo - wyładunkowe
CST do wzmocnienia wysiłku
celem zabezpieczenia reali-
zacji tych zobowiązań.

Tego rodzaju zobowią-
zania podjęte w skali nasze-
go województwa mogą przy-
nieść wiele tysięcy złotych
oszczędności, przyczynić się
na czas do zapatrzenia lu-
dzi pracy w potrzebne arty-
kuły.

Nadchodzą już pierwsze
meldunki o wykonaniu zobo-
wiązań podjętych z okazji
„Dnia Kolejarza“ przez pra-
cowników kolei.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Chłopi powiatu Przeworski pierwsi w województwie

Przeworski w czołówce powiatów w kraju zwolnionych od miarek i odsypów

W szlachetnym współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie obowiązkowych dostaw zboża dla państwa zwyciężyli chłopi powiatu przeworskiego, którzy, jako pierwsi w województwie, osiągnęli 90 proc. rocznego planu skupu zboża.

Tym samym chłopi pracujący powiatu przeworskiego dotrzymali swego zobowiązania podjętego dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej.

Osiągając ten sukces wszyscy chłopi, którzy wywiązali się w 100 proc. z obowiązkowych dostaw dla państwa, zostali zwolnieni od miarek i odsypów przy przemiele zboża w młynach.

O zwycięstwie zadecydowała ofiarna praca aktywów powiatowego, partyjnego i bezpartyjnego oraz patriotyczna postawa chłopstwa, pojmującego należycie swój obowiązek wobec państwa ludowego.

Rozmach pracy aktywów partyjnego, społecznego i gospodarczego w okresie kampanii skupu zboża, udział w jej pomyslnym przeprowadzeniu chłopów — aktywistów przodujących w dostawach porwał całe chłopstwo. Siła prawdy jaka przeblajła w argumentacji członka partii lub bezpartyjnego aktywisty Frontu Narodowego trafiała chłopom do przekonania. Wiedzieli,

że dostawy zboża dla państwa decydują o zaopatrzeniu w podstawowe wyżywienie rzesz robotników i ludności miast, powiększonej obecnie o miliony chłopów, którzy odeszli ze wsi z gospodarstw, najczęściej małych. Dostarczone zboże w terminie, to nieprzerwana praca naszego przemysłu, a m. in. tysięcy zakładów produkujących towary dla wsi.

Ogółem na 11.659 gospodarstw zobowiązanych w powiecie do dostaw, przeszło 70 proc. gospodarstw rozliczyło się już całkowicie.

Spośród wielu gromad, które całkowicie rozliczyły się z państwem, na szczególne wyróżnienie zasługuje gromada STUDZIAN, która wezwala pozostałe gromady tego powiatu do współzawodnictwa oraz gromada MIKULICE.

Chłopi tych gromad dzięki manife-
stacyjnym dostawom wy-
konali pierwsi w powiecie skup
zboża.

Obecnie chłopi pow. Przeworski zobowiązali się w jak najkrótszym czasie wykonać roczny plan dostaw w 100 proc.

Plenum ZW ZMP w Rzeszowie

W dniu wczorajszym odbyło się kolejne plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Obrady toczyły się wokół zadań młodzieży ZMP-owskiej w dziedzinie umacniania i rozbudowy spółdzielni produkcyjnych na wsi rzeszowskiej. Referat wygłoszony przez wiceprzewodniczącego ZW ZMP tow. KRYSIAKA jak również dyskusja, wskazały na najważniejsze zadania stojące obecnie przed instancjami organizacyjnymi, młodzieżowymi i pracownikami aparatu służby rolnej, rad narodowych oraz całe młodzież wiejską w umacnianiu i rozwoju spółdzielni produkcyjnych naszego województwa. W dyskusji głos zabrał obecny na plenum sekretarz KW PZPR w Rzeszowie tow. JĘDRYSZCZAK oraz zastępca kierownika wdziału wiejskiego ZG ZMP tow. ŚLIWIŃSKI.

Podsumował dyskusję tow. KOTARBA przewodniczący ZW ZMP.

Przeworski wśród 5-ciu powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP). W rywalizacji o jak najwcześniejsze wykonanie patriotycznego obowiązku — pełnego zrealizowania obowiązkowych dostaw zboża — poważny sukces odnieśli chłopi powiatów: Przeworski w woj. rzeszowskim, Zawiercie w woj. śląskim, Czarnków — w kieleckim, Czarnków — w poznańskim i Kolno w woj. łódzkim. Powiaty te przekroczyły już 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża.

Ci chłopi w tych powiatach, którzy dostarczyli państwu całą przewidzianą planem na ilość zboża, zwolnieni zostali od miarek i odsypów.

Na podkreślenie zasługuje

fakt, że chłopi zwolnionych już od miarek i odsypów powiatów korzystają z tego przywileju znacznie wcześniej niż w latach poprzednich. W roku ub. powiaty Przeworski i Końskie przekroczyły 90 proc. rocznego planu w październiku, pow. Czarnków — w listopadzie, a pow. Kolno — w grudniu.

W pow. Przeworski do osiągnięcia tak dobrych wyników przyczyniło się szeroko rozwinięte współzawodnictwo o jak najszybsze wykonanie obowiązków wobec państwa. W dostawach zboża wyróżnili się szczególnie chłopi gmin: KANCUZGA, TRYNCA i MANASTER, przekraczając znacznie swy plany roczne.

Na froncie szlachetnego współzawodnictwa notujemy ważne wydarzenie. Powiat Przeworski, który dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej zobowiązał się przedterminowo wykonać roczny plan dostaw zboża w 90 proc., osiągnął pełne zwycięstwo. W dniu 23 bieżącego miesiąca — chłopi przeworscy zwolnieni zostali od miarek i odsypów.

Drugą pozycję w kampanii skupu zboża objął powiat Brzozów, któremu zwycięstwo powiatu Przeworskiego będzie podnieść do działania w walce o chleb.

Chłopom pozostałych powiatów naszego województwa jako wzór postawy obywatelskiej, stawiamy chłopów powiatu przeworskiego.

W skali wojewódzkiej wykonanie sierpniowego planu obowiązkowych dostaw wynosi 90,1 proc. na dzień 23 bm.

Powiat	Wykonanie (%)
Przeworski	149,4
Brzozów	139,8
Nisko	120,3
Łańcut	114,6
Tarnobrzeg	108,2
Kielce	106,3
Kolbuszowa	94,1
Rzeszów	89,2
Dębica	87,6
Jarosław	74,6
Przemysł	73,4
Lubaczów	73,3
Sanok	66,3
Krosno	61,9
Lesko	60,2
Gorlice	54,2
Jasio	50,8
Ustrzyki	15,0

Wykonanie sierpniowego planu dostaw zboża
Stan z dnia 23. 8. br.

Pierwsze ziarno Ojczyźnie

DZIĘKI MANIFESTACYJNYM
DOSTAWOM...

Pow. brzozowski zajmuje jedno z pierwszych miejsc w województwie w obowiązkowych dostawach zboża. Gromada Krzemienna w dniu 20 bm. przywołała manifestacyjnie zboże do punktu skupu, a chłopi z Jasionowa i Dydnia także w tym samym dniu zorganizowali zbiorowe dostawy zboża dla państwa.

Gromady te stawiane za wzór chłopom z gmin Grabownica i Nozdrzec, którzy

(Ciąg dalszy na str. 2)

Usunąć braki

w akcji żniwno-omłotowej

O OMLOTACH NIE ZAPOMINAC

Tylko w 10 procentach dokonali omłotów spółdzielcy z powiatu sanockiego. W pow. łańcuckim również spółdzielnie produkcyjne odkładają omłoty na plan dalszy.

Spółdzielcy z sanockiego i łańcuckiego dokonujecie omłotów na wzór spółdzielców powiatu ustrzyckiego, którzy mają największy procent przeprowadzonych omłotów w naszym województwie.



Elżbieta Wojciechowska Kazimierz Sieradzki I towarzysze z WSK Dębica

Czyżby Wam uleciało z pamięci, że obowiązkowe dostawy dla państwa są prawem i plany ich muszą być wykonywane nie tylko całkowicie lecz także terminowo? Mieszkacie na wsi, posiadacie własne gospodarstwa, oprócz tego pracujecie w przemyśle. Władza ludowa umożliwiła Wam życie w takich warunkach, do jakich, dawniej nie mieliście dostępu. Nikt z Was nie potrzebuje obecnie obawiać się widma głodu, nie martwi się skąd wziąć grosza na kupno niezbędnych artykułów, za co lepiej się ubrać itp.

Pamiętajcie więc zawsze: że postępując ten obywatel, który chciałby jak największej korzyści czerpać od państwa, nierzeczywiście nie chce się wywdziżyć. Tak, niegodziwiec uderza sam w siebie, staje się ciężarem dla ogółu. Chyba Waszą ambicją jest żyć i pracować uczciwie, mieć czyste su-

mieństwo wobec Ojczyzny. Jednakże... mieszkańcy gromady Pustynia i Zawada wytykają Was palcami, bo nie spieszycie z obowiązkowymi dostawami do punktów skupu. Swoją obecną postawą oddziaływujecie ujemnie na innych.

Ob. Olgo Wiącek. Już miesiąc minął jak „zapomnieliście“ o dostawie 45 kg ziarna państwu. 11 kg żywności jesteście dłużni Ojczyźnie od ub. roku.

Dokąd będziecie odcagać się z dostawą 108 kg zboża i 93 kg żywności. Elżbieta Wojciechowska, kiedy dostarczycie 223 kg zboża ob. Kazimierz Sieradzki, 38 kg ob. Stanisław Gondek? Żle o Was świadczy fakt. Czas najwyższy, abyście zmienili swoje postępowanie.

NADAWCA:

Redakcja
„Nowin Rzeszowskich“

na członka Prezydium KC KPZR, przewodniczącym WCSPS N. M. Szwernikiem na czele, jak również ambasador ZSRR w Rumuńskiej Republice Ludowej L. G. Mielnikow, szefowie ambasady i poselstw akredytowani w Bukareszcie oraz goście zagraniczni.

Obecni byli: przewodniczący Rady Ministrów RRL — G. Gheorghiu-Dej, przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego P. Groza, pierwszy sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej G. Apstol, członkowie Biura Politycznego KC RPR i inne osobistości oraz przodownicy pracy, naukowcy, pisarze, artyści, generalicja i przedstawiciele ludności.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Aresztowanie szpiegów amerykańskich w KRL-D

PHENIAN (PAP). Koreańska Centralna Agencja Telefoniczna podaje, że w rejonie Kaesongu zatrzymano 5 szpiegów amerykańskich i amerykańskich, przetranszowanych do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Wszyscy oni przeszli specjalny kurs w szkole szpiegowskiej na wyspie Kanhwado.

W powiecie Kephaua aresztowany został również szpieg skierowany do Korei północnej przez wywiad amerykański.

Wyrok narodu chińskiego na zdrajców ojczyzny

PEKIN (PAP). Według doniesień dziennika „Tsiungkingpao“, w prowincji Szensi odbyło się kilka procesów sądowych, na których rozpatrywano sprawy 103 zdrajców ojczyzny należących do niedobitków reakcyjnej organizacji „Iguanáo“.

Oskarżeni prowadzili działalność dywersyjną wśród ludności, usiłowali udaremnić zarządzenia władz, rozpowszechniali fałszywe wiadomości, przygotowywali akty terrorystyczne i zamachy na miejscowych aktywistów.

Przy rewizji znaleziono broń i materiały świadczące o przynależności oskarżonych do zdrajczej organizacji.

Sądy ludowe skazały 8 przestępców bandy na karę śmierci, a pozostałych na różne kary więzienne.

Mao Tse-tung przyjął delegację brytyjskiej partii labourzystowskiej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 24 sierpnia przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung przyjął bawiącą w Chinach delegację brytyjskiej partii labourzystowskiej z C. Attlee na czele.

Pismo Komunistycznej Partii USA do Eisenhowera

NOWY JORK (PAP). Komunistyczna Partia USA wystosowała do prezydenta Eisenhowera pismo, w którym wzywa prezydenta, aby skorzystał z prawa weta w stosunku do projektu ustawy „o kontroli nad działalnością komunistycznej partii”. Pismo stwierdza, że ustawa ta „jest wolażącym o pomście pogwałceniem konstytucji i ogromnym krokiem naprzód na drodze do faszyzmu”.

Przekazanie daru rządu NRD uczonym polskim

WARSZAWA (PAP). 23 bm. zakończono w Polskiej Akademii Nauk prace nad zmontowaniem i uruchomieniem mikroskopu elektronowego — cennego daru rządu NRD dla polskich uczonych. Pracownik naukowy z zakładów „Karl Zeiss” w Jenie — dr Ernst Guyenot przekazał go polskim naukowcom.

Wspólna deklaracja partii demokratycznych i organizacji masowych Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi: Sekcja Biura Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej uchwalila jednomyślnie wspólną deklarację wszystkich partii demokratycznych i organizacji masowych Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie wyzwolenia Tajwanu. Deklaracja głosi m. in.:

Przed 60 laty imperializm japoński siłą okupował Tajwan. Naród chiński prowadził długotrwałą walkę i w wyniku wielkiego zwycięstwa odniesionego w wojnie przeciwko agresji japońskiej 25 października 1945 r. przywrócił wreszcie wolność naszym rodakom na Tajwanie. Naród chiński nie będzie w żadnym wypadku tolerował usurpowania sobie kontroli nad Tajwanem przez zdrażdiecką klikę Czang Kai-szeka, nie będzie tolerował okupacji Tajwanu przez agresywne koła USA.

Zdrażdiecka klikka Czang Kai-szeka chroniona przez rząd Stanów Zjednoczonych zbiegła na Tajwan i przekształciła go w przyludka dla zdrażdieców. Ta zdrażdiecka szajka w ciągu ostatnich kilku lat oddała do dyspozycji rządu USA w zamian za pomoc wojskową wszystkie bogactwa naturalne Tajwanu; usiłowała ona zdławić ruch patriotyczny na Tajwanie, mordowała patriotów chińskich, grabiła bogactwa naturalne,

zmuszała chłopów do służenia jako mięso armatnie i skazała naszych rodaków na Tajwanie na straszliwą nędzę i cierpienia. Ta zdrażdiecka szajka oszukuje i prześladowa Chińczyków mieszkających w innych krajach, eksploatuje ich majątki i zmusza młodych Chińczyków mieszkających w innych krajach do wstąpienia do bandyckich sil zbrojnych. Ta zdrażdiecka szajka pod ochroną marynarki wojennej i lotnictwa wojskowego USA dokonywała na paści na wyspy przybrzeżne kontynentu, bombardowała miasta nadbrzeżne, napadała na chińskie statki handlowe i statki należące do krajów prowadzących z Chinami wymianę handlową i ograbiała te statki; nasyłała ona tajnych agentów, którzy mieli dokonywać aktów sabotażu; ograbiała i mordowała rybaków; bez przerwy prowadziła niszycielską wojnę przeciwko ojczyźnie. W ostatnim czasie ta zdrażdiecka szajka podjęła dalsze machinacje zmierzające do zawarcia z rządem USA tzw. „układu o bezpieczeństwie wzajemnym”, usiłując wspólnie z siłami zbrojnymi Stanów Zjednoczonych zaatakować nasz kontynent i sprokocować wojnę.

Wiadomo powszechnie, że agresywne koła USA zawsze wrogó odnosiły się do Chińskiej Republiki Ludowej. W czerwcu 1950 r. rząd Stanów Zjednoczonych rozpałł agre-

sywną wojnę przeciwko Korei, wzmógł interwencję w Indochinach i skierował równocześnie VII flotę amerykańską do Zatoki Tajwańskiej, by okupowała wyspę Tajwan — stanowiącą część terytorium chińskiego. W ten sposób rząd Stanów Zjednoczonych pogwałcił deklarację kairską i poczdamską, stwierdzając, że Tajwan jest terytorium chińskim. Deklaracje te podpisane zostały przez rząd USA. Obecnie wojna w Korei zakończyła się, w Indochinach przywrócono został pokój, stopniowo zmniejsza się napięcie międzynarodowe. Jednakże agresywne koła USA, które nie chcą się pogodzić z poniesioną porażką za mierzącą nadal pomagać zdrażdieckiej klikce Czang Kai-szeka, by wzmocnić niebezpieczeństwo wojny przeciwko naszym krajowi. Usiłują one zmontować tzw. „pakt obronny Azji północno-wschodniej”, który objąłby reakcyjne siły Japonii, klikki Li Synmana i zdrażdiecką klikkę Czang Kai-szeka oraz starają się wszelkimi sposobami wciągnąć do tego bloku Anglię i Francję oraz niektóre kraje zachodniej części strefy Pacyfiku i Azji południowo-wschodniej.

Aby zapewnić bezpieczeństwo i integralność terytorialną naszej ojczyzny, aby utrwalić pokój w Azji i na całym świecie — głosi dalszą deklarację — naród chiński jest zdecydowany wyzwolić Tajwan. Wyspa Tajwan jest nierozłączną częścią terytorium chińskiego. Wyzwolenie Tajwanu i zlikwidowanie zdrażdieckiej szajki Czang Kai-szeka jest aktem suwerennym realizacją suwerennych praw Chin i stanowi sprawę wewnętrzną Chin, które nie będą tolerowały żadnej ingerencji ze strony jakichkolwiek obcych państw.

Przed „Dniem Kolejarsza“

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W jednym tylko miesiącu lipcu drużyny parowozowe z Przeworska spalając muł węglowy zaoszczędziły 1.414 ton wysokogatunkowego węgla. — Ob. Stanisław Wójcik, maszynista parowozu Tr 201-16 zobowiązał się spalić w lipcu w stosunku do ogólnej ilości węgla 30 proc. mułu węglowego. Zobowiązanie to wykonał spalając 50 proc. mułu.

Inny maszynista ob. Mróz z parowozu Tr 201-63 miał w tym samym miesiącu spalić również 30 proc. mułu. W toku realizacji zobowiązania spalił go 76,3 proc.

Ogółem maszyniści przeworscy spalając muł węglowy zaoszczędzili w lipcu 55 tys. złotych.

Drużyny parowozowe z Debicy realizując podjęte zobowiązania spaliły w okresie od 1 do 20 sierpnia br. 632 tony mułu węglowego.

Równocześnie drużyny te w tym samym czasie wo-

ząc parowozami Ty2 pociągi ciężkie przewiozły ponadplanowo dwa pociągi o ciężarze 1600 ton każdy, zwałniając przez to dwa parowozy do innych celów. Od 1 do 20 sierpnia przewieziono już 16 ciężkich pociągów o wadze 2000 ton brutto.

Na wyróżnienie zasługują drużyny maszynisty Jana Trojana i pomocnika Stefana Barana, maszynisty Kazimierza Szpary i pomocnika Józefa Szpary, Stefana Murdy i Ryszarda Nowackiego oraz inne.

Zespół gospodarczy ślusarzy, który podał się w ramach zobowiązań zainstalował urządzenie centralnego ogrzewania w parowozowni, wykonał do dnia 20 bm. 30 proc. robót.

Już w 50 proc. wykonali swe zobowiązania pracownicy kolejowi z Żurawicy. W toku realizacji tego zadania wyróżnili się tacy robotnicy jak: Praweck, Bosak, Jucha, Cvgan, Kuba, Mikolajczyk, Szczepanik i inni.

Fiasko konferencji brukselskiej — porażką dyplomacji amerykańskiej

BERLIN (PAP). Prasa zachodnio-niemiecka nie może ukryć, że fiasko konferencji brukselskiej mieć będzie poważne reperkusje polityczne, osłabiając i tak już ostatnio mocno zachwianą pozycję Adenauera. Niedzielną „Frankfurter Rundschau” w artykule pt. „Bezradność w Bonn” pisze m. in.: „Wśród polityków zachodnio-niemieckich panuje nastroj bezradności, rozczarowania i rozgoryczenia. Milczenie jest odpowiedzią na wszelkie pytania, dotyczące politycznej i wojskowej przyszłości Europy zachodniej”.

Boński korespondent Reutersa przyznaje, że pozycja i aurytetyt Adenauera w wyniku załamania się całej jego polityki są poważnie zagrożone.

„Polityczni przeciwnicy Adenauera, jak również niezdecydowani, którzy zgromadzili się wokół niego w okresie poprzednich sukcesów — stwierdza korespondent — zdają się być obecnie skłonni do wycofania się z „armii europejskiej” dla rozbicia koalicji rządowej”. Zdaniem obserwatorów politycznych nadszedł obecnie kulminacyjny punkt najgorszego miesiąca spośród wszystkich, jakie ma za sobą Adenauer od chwili, gdy objął stanowisko kanclerza.

NOWY JORK (PAP). Dzienniki amerykańskie omawiając wyniki konferencji brukselskiej przyznają, że dyplomacja Stanów Zjednoczonych poniosła w Brukseli poważną porażkę. Jednocześnie dzienniki podkreślają, że amerykańskie koła rządzące zamierzają kontynuować presję na Francję, aby zmusiła ją do ratyfikacji układu o „armii europejskiej”.

Waszyngtoński korespondent agencji United Press, Gonzales, przytacza wypowiedź „pewnego przedstawiciela kół oficjalnych”, który określił wyniki konferencji brukselskiej jako „druzgocący cios zadany europejskiej wspólnotie obronnej”.

Brukselski korespondent agencji United Press, Grigg, przyznaje, że „wskutek fiaska konferencji brukselskiej, najbliższe perspektywy utworzenia europejskiej wspólnoty obronnej są bardzo mgliste”.

Samobójstwo dyktatora Brazylii

NOWY JORK (PAP). Agencja United Press donosi z Rio de Janeiro, że długoletni dyktator Brazylii Getulio Vargas popełnił w dniu 24 sierpnia samobójstwo.

23 sierpnia, pod presją kilku generałów i oficerów lotnictwa, Vargas zmuszony został do ustąpienia ze stanowiska prezydenta Brazylii. Koła wojskowe zmusiły Vargas do ustąpienia w związku z zamordowaniem przez trzech żołnierzy jego gwardii przybocznej majora wojsk lotniczych Rubensa Vaza.

Prowokacyjne manewry floty USA u wybrzeży Chin Ludowych

PEKIN (PAP). Według otrzymanych tu wiadomości, Stany Zjednoczone znacznie wzmocniły w ostatnich dniach jednostki swojej floty u wybrzeży chińskich. W sobotę wiceadmirał Pride, dowódca siódmej floty USA, stacjonującej w porcie Tajwanu, otrzymał dowództwo nad flotą amerykańską, która dotychczas stacjonowała u wybrzeży Filipin.

W ubiegły czwartek cztery kontrtorpedowce siódmej floty USA przybyły do portu wyspy

Taczen, która znajduje się tuż koło wybrzeży Chińskiej Republiki Ludowej. Komendant tych okrętów Gabbert odbył na wyspie Taczen tajne rozmowy z wyższymi oficerami rozlokowanych tam wojsk komunistycznych i przeprowadził inspekcję urządzeń wojskowych wyspy.

W ostatnich dniach amerykańskie okręty wojenne wargnęły kilkakrotnie na wodach Chińskiej Republiki Ludowej. W akcjach tych brały również udział jednostki stacjonujące na wyspie Taczen.

Z frontu walki o chleb

Pierwsze ziarno Oczywiście

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ciągłe jeszcze odgagają się z wykonaniem obowiązku względem państwa.

O GMINIE RYBOTYCZE PO RAZ TRZECI

— „Gmina Rybotycze w pow. przemyskim wykonała 1,5 proc. planu sierpniowego. Sołtys z Rybotycze Ignacy Wilgucki nie odstawił jeszcze ani kg zboża — a pracownik GRN Franciszek Radwanowski zalega także z dostawą zboża dla państwa”. Taki meldunek otrzymaliśmy w dniu wczorajszym z powiatu przemyskiego.

Zwracamy się do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Przemyslu, by „zaopiekowało” się gminą Rybotycze, a zwłaszcza pracownikami GRN i aktywistami, którzy nie wykonując swoich planów dostaw hamują wykonanie planu w całej gminie.

GROMADA JASIONKA Odstawiła ZBOŻE ZBIOROWO

21 bm. przed punkt skupu w Trzebowniku zjechało 30 wozów przystrojonych szturmowymi i transparentami. To chłop z gromady Jasionka przywieźli manifestacyjnie zboże dla państwa.

Wykonali w 100 procentach swoje obowiązki wobec państwa Józef Guzek, Franciszek Cyryk, Marcin Pokrzywa, Jan Pokrzywa oraz Walenty Kopeć. Warto dodać, że z dużą pomocą w agitacji chłopów do zbiorowej dostawy przyszedł pracownik Wojewódzkiego Zarządu Drog Publicznych — Jan Kwilosz, Trymbula i Kazimierz Sowa.

ROZALII I JANOWI NYKIEL DEDYKUJEMY

Od „dziadów” wzywała Rozalia Nykiel z Gumnisk pow. Debica Jana Feksona, gdy dowiedziała się, że w ramach pomocy sąsiedzkiej wypożyczyć ma konia by mógł odwieźć zboże do punktu skupu. Poszeptala jeszcze z mężem — i konia Feksonowi nie dali. Sprawę ich przekazujemy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Debicy. Na marginesie dodajemy, że Jan Nykiel nie odstawił jeszcze zboża państwu.

TAKIEJ „POMOCY” NIE POTRZEBA

Zle zorganizowana pomoc przynosi więcej szkody niż pożytku. A jednak niektórzy pracownicy Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Mielcu najwidoczniej o tym nie wiedzą i robią „niezdzielne przysługi”. Prezydium GRN i Gminna Delegatura MS w Przecławiu zobowiązały się wykonać plan obowiązkowych dostaw do 25 sierpnia. W związku z tym wysłano zawiadomienie do chłopów, by w tym terminie zrealizowali dostawy. Tymczasem... z ramienia Pow. Komitetu Frontu

Narodowego w Mielcu przybyli na teren gminy agitatorzy z tzw. listami gwarantcyjnymi dla chłopów zalegających w dostawach i zobowiązali ich do wykonania planu do dnia 27 sierpnia. Skoro termin został samowolnie przesunięty o dwa dni później — czy gmina Przecław będzie mogła wykonać plan na dzień 25 sierpnia?

Nie. A tylko dlatego, że Pow. Komitet Frontu Narodowego działał bez porozumienia z Gminną Delegaturą MS i Prez. GRN i to do tego stopnia, że owi agitatorzy nie chcieli nawet listy zalegających w dostawach! Taka „pomoc” nie jest potrzebna.

A CI WCIAŻ ZALEGAJĄ

Obowiązkowe dostawy w gminie Przecław pow. Mielec przebiegają na ogół w br. o wiele lepiej niż w roku ubiegłym. Nie ma wielu zalegających z dużymi ilościami zboża. Jednakże „czarne plamy” i tam się jeszcze znalazły: 4 gospodarzy z Łączek Brzeskich: Stanisław Działka, Stanisław Jeniec, Katarzyna Mroczek i Jan Kopczyk, za leżała po około 600 kg zboża. Z samego Przecławia takim opieszalym jak tamci jest: Kazimierz Armatus, który do 23 bm. miał dostarczyć 1740 kg zboża a nie dostarczył ani ziarnka!

Godnie dotrzymywali mu kroku Władysław Kudła z Kiejkowa, Jan Jemioła z Rzemienia (sołtys w czasie okupacji), Stefan Szczupaj członek partii i kierownik cegielni w Rzemieniu, Stanisław Kobos — również członek partii i Józef Kłacza z Blonia — aż doczekał się skierowania do Kolegium Oczekującego Prez. PRN w Mielcu. Natomiast Franciszek Jemioła z Kiejkowa czeka, żeby mu Prezydium GRN zboże wymielczoło to wtedy odda!

Gdyby nie ci — i kilku im podobnych — plan dostaw w Przecławiu przebiegałby jeszcze lepiej.

Usunąć braki

w akcji żniwno-omłotowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

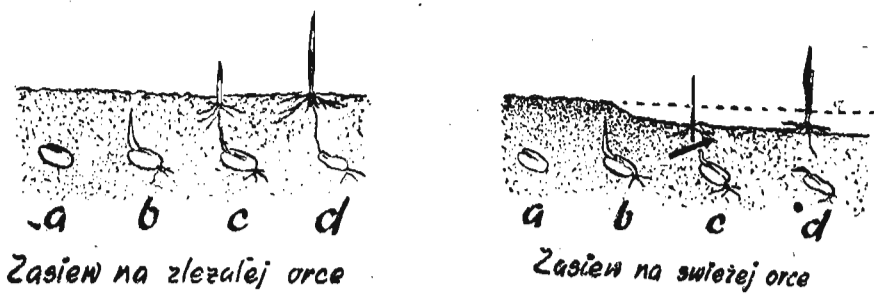
„POTARIWACZ”

W gromadzie Luźna pow. Gorlice tak zorganizowano omłoty, że żaden malarolny chłop nie może otrzymać maszyny GOM-owskiej, bo zaopiekował się nią posiadacz własnych maszyn. Tacy jak np. Jan Cwiklik. Spryciarz ten, mimo że posiada kłemat i maszyny zabrał maszynę GOM-owską i dokonuje nią omłotów, oszczędzając swoją. Tymczasem wdowa Apolonia Wiecek i inni chłopcy, którzy nie posiadają maszyn na darmo upominają się o nie u sołtysa i przewodniczącego Prezydium GRN.

Wglądając tu musi Prez. PRN — bo przewodniczący GRN w Luźnej przytakuje skwapliwie każdemu posunięciu bogaczy — i pouczyć przewodniczącego i aktyw jak należy organizować omłoty w gromadzie

Pamiętajmy o słowach jesliennych —

Żyto siałc należy w odleżałą rolę



Rys. 1

Rys. 2

Ziarno żyta zasiane w rolę odleżałą rozwija się normalnie. Po napełnieniu wilgoci (rys. 1 a) puszczają kiełek i korzonki (rys. 1 b). Kiedy kiełek dojdzie do powierzchni ziemi, tworzy on tzw. węzeł krzewienia, z którego wyrastają nowe korzonki, na razie nieczynne (rys. 1 c). W dalszym ciągu korzonki z węzła krzewienia rozrzucają się i poczynają żyć roślinkę (rys. 1 d). Dolne korzonki wraz z ziarnem spełniają swą rolę zamierają.

Ziarno zasiane w świeżo zoraną rolę rozwija

się z początku normalnie (rys. 2 a i 2 b). Bardzo często jednak wskutek obsadzenia ziemi, kiełek, łączący rozwijający się węzeł krzewienia z ziarnem, przerywa się (rys. 2 c), a ponieważ korzonki węzła krzewienia nie są jeszcze zdolne wyżywić rośliny — musi ona głnąć. Często też rozwinięte już korzonki węzła krzewienia zostają odkryte z powodu obsadzenia się ziemi (rys. 2 d). Wówczas roślinka również ginie — powodu bądź wyschnięcia, bądź przemrożenia odkrytych, a żyjących ją korzonków.

Uwaga!

Mówi radiowęzeł powiatowy

W „studio” przemyskiego radiowęzła stoi wysoko, błyszcząca mikrofon. Gałkę jego przykrywa kaptur z brudno-żółtego materiału. Codziennie o godz. nie 16.50 kapturek zdejmują się — radiowęzeł rozpoczyna nadawanie programu lokalnego. Przez mikrofon płyną komunikaty, apele, audycje satyryczne, rozmowy ze słuchaczami i wywiady, najważniejsze wiadomości z życia miasta i powiatu.

Audycje opracowuje komitet redakcyjny, jeden z najlepszych w województwie. Towarzysze Willner, Haniecka, Dehicki, z zamiłowaniem oddają się pracy w radiowęźle i właśnie głównie dzięki nim może on poszczycić się nadaniem ponad 670 audycji własnych, które cieszą się dużą popularnością wśród posiadaczy głośników...

...Tak właśnie mógłby się rozpocząć ten artykuł, gdyby pisany był przed miesiącem. I w takim tonie mógłby być utrzymany dalej.

Dziś — niestety o przemyskim radiowęźle trzeba pisać inaczej.

W ostatnich dniach słuchacze przenoszą czyste dźwięki nie oczekiwali swojej audycji. Od 30 lipca do 10 sierpnia np. znajomy głos przemyskiego spikiera odzywał się jeden, jedyny raz i to po to, by wygłosić... suche, urzędowe komunikaty. Jak to się stało, że w okresie nasilonych prac ziemnych i w początkach akcji skupu zboża, gdy mobilizuje się wszystkie środki propagandy i agitacji, gdy uchwała rządu i partii w sprawie kampanii żniwno-omłotowej zwraca uwagę na nasilenie pracy propagandowej, jeden z najlepszych radiowęźców, którego głos dociera do najdalszych zakątków powiatu — milknął?

Towarzysze z Przemysła w odpowiedzi na to pytanie podali dwa powody, pierwszy — osłabienie pracy komitetu redakcyjnego, drugi — brak korespondencji.

Te dwie przyczyny ściśle się z sobą wiążą i obydwie mają swoje wspólne podłoże — brak właściwej, dobrej opieki nad pracą radiowęzła.

Komitet redakcyjny radiowęzła w Przemysku niechęcił się do swej pracy. Powody tego były różne. Raz to, że „ow. Willner po zatargach z b. dyrektorem swego zakładu pracy, których tłem była praca w radiowęźle, dostał pomocy, otrzymał w KM PZPR wymówki za to, że odniósł się ze skargą do Polskiego Radia. W dodatku komitet, spotykając się z krytyką i to często taką, że gasiła ona entuzjazm jego członków, rzadko jednak otrzymywał konkretną pomoc, czy to od Prezydium

Powiatowej Rady Narodowej, czy od instancji partyjnych.

Tak było za sprawą korespondentów. Komitet krytykowany za brak korespondencji terenowych zwrócił się do władz partyjnych tj. do KM i KP PZPR o pomoc w uzyskaniu korespondentów. Egzekutywa KM jeszcze w ubiegłym roku zobowiązała organizację partyjną do wybrania spośród siebie i aktywów bezpartyjnego korespondentów, jednak bez większego powodzenia.

Naznaczeni niejako „urzędowo” korespondenci nie pisali, bądź też przestali pisać po jednej czy dwóch pierwszych korespondencjach. Organizacja nie wprawdzie narady, dawano korespondentom zapomnienia — bez skutku. Do szło do tego, że w bieżącym roku egzekutywa KM ponownie powzięła wniosek o obowiązek wybrania korespondentów przez niższe instancje partyjne i poleciła aktywowi „powiatowemu” utrzymany stalego kontaktu z radiowęźlem. I znów zanosi się na to, że sytuacja z ub. roku powtórzy się...

Stają troskę o korespondentów wykazuje Prezydium PRN, które jest przecież odpowiedzialne za działalność radiowęzła. Przywykło ono do tego, że wyręcza je w tym Komitet Miejski partii i ze swej strony nie robi nic celem zorganizowania i terenowej sieci korespondentów.

A przecież właśnie Prezydium PRN ma duże możliwości w tym zakresie. W wielu pracownikach PRN jeździ często w teren, mogliby oni nie tylko dostarczać do radiowęzła materiał z własnych obserwacji, ale mogliby również werbować korespondentów na terenie gmin i gromad. Wiele korespondencji mogliby dać Powiatowy Zarząd Rolnictwa, pełnomocnicy Ministerstwa Skupu i aktyw gminny, a jednak ludzie ci mimo wielokrotnych prób redakcji radiowęzła, wcale, bądź bardzo rzadko podają coś do jej wiadomości.

Jak więc rozumie swą rolę przewodniczący komitetu redakcyjnego radiowęzła, a zarazem sekretarz Prezydium PRN tow. Łabuda? Czyżby według niego polegała ona tylko na adiustowaniu tekstów, które mają być wygłoszone przed mikrofonem?

Wydaje się, że w pracy z korespondentami przez przemyskiego radiowęzła popełniono błąd, który odbił się ujemnie na jego pracy. Był to błąd „urzędowania”. Telefonicznych czy ustnych nakazów, wyznaczania, a za mało pracy wychowawczej. Wprawdzie nie szczędzono ani komitetowi redakcyjnemu ani korespondentom słów krytyki, ale nie wyjaśniano

im zbyt długo znaczenia ich działalności: korespondencyjnej — znaczenia nie tylko dla powodzenia wielu akcji obejmujących powiat, ale i dla nich samych, dla ich pracy zawodowej i społecznej.

Korespondenci nie mieli przekonania co do skuteczności ich notatek, bądź też nie zdawali sobie sprawy z tego, jak pomagają one w rozwoju gospodarczym i społecznym wsi przemyskiej i samego miasta.

Toteż na tę stronę pracy z korespondentami winien zwrócić uwagę komitet redakcyjny, Prezydium PRN i instancje partyjne w Przemysku — na pracę uświadamiającą i wychowawczą. Egzekutywa KM PZPR podjęła w tej sprawie decyzję. Trzeba tylko kontrolować jej wykonanie, lepiej niż dotąd opiekować się komitetem redakcyjnym, nie przeciągać go jak dotąd dodatkowymi pracami społecznymi, a radiowęzeł przemyski znów będzie aktywnie pomagał organizacji partyjnej w realizacji stojących przed nią zadań.

Artykuł niniejszy dotyczy w szczególności Przemysła. Ale sytuacja podobna ma miejsce w kilku innych radiowęźłach w naszym województwie. Warto, aby tam prezydium PRN i instancje partyjne, wyciągnęły z doświadczeń przemyskich wnioski dla siebie.

W. S.

Krośnieńska „Lnianka” daje dobry przykład

Metoda inż. Kowalowa znana jest już w pewnej części zakładów naszego województwa, ale niestety nie we wszystkich. Dlatego nie od rzeczy będzie przypomnieć na czym polega istota tej metody, zwłaszcza, że ma ona decydujący wpływ na prawidłową, oszczędną gospodarkę i obniżkę kosztów własnych.

Najogólniej rzecz biorąc metoda inżyniera Kowalowa polega na dokładnym przeanalizowaniu, a następnie dobraniu i upowszechnieniu wśród całej załogi najlepszych i najbardziej racjonalnych sposobów pracy.

Metoda Kowalowa daje oszczędności w czasie i surowcu, pozwala wykrywać rezerwy produkcyjne i systematycznie usprawniać organizację pracy.

Rewelacyjne wprost skutki tej metody widać na przykładzie Krośnieńskiej „Lnianki”. Podczas gdy w roku 1951 nie mogło być mowy o wykonaniu planów produkcyjnych nawet przy pełnym stanie zatrudnienia, to po wprowadzeniu w życie metody Kowalowa, w pierwszym półroczu 1952 r. plan produkcyjny wykonano w 107,5 proc. a planowy wskaźnik obniżki kosztów własnych wykonano w 97 proc. Ruch kowalowski wyłonił takich wybitnych przodników pracy jak Wanda Czechańska (przędka), Anna Guzik, Helena Mareczka (tkaczki), a z personelu inżynierskiego: Bolesław Sawczuk i inni.

Ich to właśnie zasługa, że na szeroką skalę zainicjowano szkolenie metodą Kowalowa. Po przeszkoleniu załogi praca poszła o wiele lepiej. Przędka Stanisława Aster, która przed przeszkoleniem nie wykonywała swej bazy akordowej i planu, po przeszkoleniu zwiększyła wykonanie bazy o 12 proc. a plan wykonała w 101 proc.

Takich przykładów można by wymieniać wiele. Dziełatki robotnicze ulepszały swe czynności oszczędzając imponujące wyniki produkcyjne i zwiększając się ich zarobki. Metoda Kowalowa zdała egzamin w całej pełni.

Ale nie tylko Kowalów był, że tak można się wyrazić niezawodnym pomocnikiem załogi w wykonywaniu trudnych zadań. Nieocenione usługi dla zakładu dała również metoda Lidli Korabielnikowej, polegająca na oszczędzaniu surowców i materiałów pomocniczych w każdej fazie produkcji i przy każdej operacji. Zważywszy na fakt, że część surowców jak np. bawełnę sprowadzamy z zagranicy za drogie dewizy, to upowszechnienie tej metody, uzyskanie oszczędności surowców, nabiera szczególnej wagi w naszej gospodarce narodowej. I w tej dziedzinie krośnieńska „Lnianka” miała, sporo zwycięstw. W 1951 r. dała oni gospodarce narodowej około 40.871 zł. oszczędności. Z zaoszczędzonego surowca

wyprodukowano 16.000 mb tkanin. W pierwszym półroczu br. zaoszczędzono surowca na kwotę 20.870 zł, z zaoszczędzonego surowca wyprodukowano 8.300 mb tkanin. Sukcesy te ugruntowały wśród załogi i kierownictwa zakładu przekonanie do celowości stosowania radzieckich metod pracy.

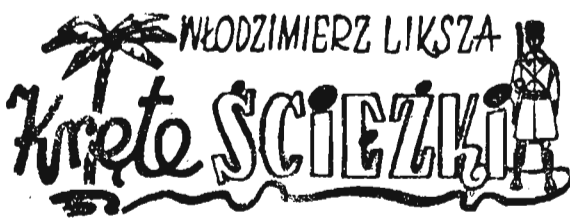
Po metodzie Kowalowa i Lidli Korabielnikowej przyjmuje się metodę Zandarowej, której centralną zasadą jest niedopuszczanie do przestoju maszyn, walka z przedwczesnym opuszczaniem stanowiska pracy i staranność o ulepszenie procesów produkcyjnych w drodze racjonalizacji.

Do zakładu dociera apel palacza i czyńskiego pracującego metodą Zandarowej. Na jego apel palacze „Lnianki” zaczęli odciążać 130 ton miału węglowego.

Rozwinął się również ruch racjonalizatorski. W 1953 r. wpłynęło 144 wnioski, których zastosowanie daje 374.668 zł oszczędności rocznie, a już w I półroczu br. racjonalizatorzy opracowują 62 wnioski usprawnień, których zastosowanie obliczane jest na wartość 87.140 zł. Oto kilka cyfr charakterystycznych osiągnięć ciał Krośnieńskich Zakładów Lniarskich, które od kilku lat posiadają zaszczytny tytuł przodującego zakładu w kraju w resorcie włókienniczych.

Tajemnica tych sukcesów produkcyjnych tkwi właśnie nie gdzie indziej jak w stosowaniu radzieckich metod pracy, tkwi w tym, że kierownictwo zakładu, organizacja partyjna i związek zawodowy potrafiły doprowadzić je do świadomości robotników, co z korzyścią odbiło się na wykonaniu planów produkcyjnych i obniżce kosztów własnych. A że to wszystko nie odbyło się bez trudności mówili o tym na ostatniej naradzie towarzysze z „Lnianki” Sobczak, Merksik, Kozubał i inni.

Władysław Swidrak



38

Z otworów strzelniczych wylatują strumieniem serie śmiertelnych kul. Kilku atakujących pada nieruchomiejąc przed zasiekami kolczastego drutu. CKM-y ujadają wściekle, przesywając systematycznie metr po metrze każdy kawałek ziemi. Oddział wietnamski rozplywa się w ciemnościach nocy.

Już blisko pół godziny leżeli przyczajeni na dachach domów. Trzeba mieć naprawdę kocie oczy, żeby odróżnić w ciemnościach, gdzie kończy się dach i nie runąć w dół, na łeb na szyję. Bu tyński z trudem odróżnia poruszające się zwinnie sylwetki swych wietnamskich towarzyszy. Wiatr zaczyna w tarwar. Szczególnie tu w górze, na otwartej przestrzeni daje się porządnie we znaki — Grunt żeby się powiodło, reszta to frajer — mruczy pod nosem.

Zadanie było dość ryzykowne. Jeden z oddziałów uzbrojonych w dwa 57-milimetrowe działa miał zniszczyć reflektory. Zadanie drugiego polegało na przecięciu przewodów telefonicznych, łączących posterunki i na porozlepianiu ulotek wszędzie, gdzie tylko było to możliwe. Oddział w którym się znajdował stanowił ubezpieczenie grup operacyjnych. Po wykonaniu zadań na dany znak, mieli wycofać się na północ.

— Miasto jest prawie w naszych rękach i dlaczego mamy się cofać? Przecież to wbrew wszelkiej taktyce wojennej. Zwrócił się z tym do Szo. Wietnamczyk leżał nieruchomo, przycełowując jak tygrys. Nie odwrócił nawet głowy, wpatrując się uporczywie w ciemność nocy. Spod pachy wyglądał mu ciemny kształt automatu.

— Jeszcze nie czas na to, bracie Tium-Mi! — mówił łamaną

francuszczyzną nie odwracając twarzy. — Nie miałoby to przecież żadnego sensu. Bombowce... — wskazał ręką na niebo — zamieniłyby miasto szybko w zgłiszczca i popiół, a nam przecież nie o to chodzi. Jeszcze nie czas...

Zamilki. Wsluchiwali się w muzykę wiatru, kolatającego w szyby domów. Butyński odchylił w bok głowę, lecz wrócił spojrzaniem ku nieruchomej twarzy Wietnamczyka.

Zwabione strzelaniną zaczęły wciskać się w ciasne uliczki przedmieścia auta pancerne. Widać je doskonale po błyskającej smudze reflektorów. Z potężnym porykiem motorów sunęły naprzód. Od zasadzki dzielą je już tylko metry. Są tuż, tuż...

Mignęły w powietrzu butelki z benzyną, posypały się wiązanki granatów. Zaterkotały automaty. Ogień trawi trzy unieruchomione pancerki. Wiatr rozdmuchuje płomienie i kłęby benzynowego dymu. Robi się jasno, jak w dzień. Zaczyna wybuchać nagromadzona w wozach amunicja.

A teraz na strych i w dół na ulicę! Najwyższy czas. Z odsieczą pancernkom pospieszyła piechota. Rozpoczyna się bezładna strzelanina. Krok za krokiem wycofuje się za miasto. Szó kuszyka po postrzale w nogę i traci coraz bardziej siły. Butyński podtrzymuje go pod ramię, dodając otuchy.

— Jeszcze parę metrów i będziemy górą. Jasny gwint. Dotarli za miasto. Dzień z trudnością przebijają się przez gęstą mgłę. Dochodziła 3.30.

Całą noc wisiały nad ziemią bombowce. Ziemia, drżała od wybuchów. Łuny pożarów czerwieńią nocą i dniami tonięknie niebo. Wszędzie po drodze zgłiszczca winsek, osmalone kikuty drzew, wypalona trawa, leje po bombach Pustka i zniszczenie.

Po długim, forsownym marszu, dotarli do Bien Din. Garnizon spadochroniarzy tubylców i policja bao-daiowska trzyma się za ledwie kwadrans... (C. d. n.)

* Tak nazywano Butyńskiego; dosłowne tłumaczenie tego pseudonimu brzmi: „Centralna Ameryka” — przyp. aut.

U progu nowego roku szkolnego

Remonty rzeszowskich szkół dobiegają końca, ale...

Za kilka dni kończą się wakacje. Młodzież wróci z wycieczki i rozpocznie nowy rok szkolny. Żeby jednak nauka od pierwszego dnia odbywała się normalnie, żeby nie w szkołach nie „szwankowało” trzeba aby każda szkoła w naszym mieście była do tego przygotowana.

W tym roku różnego rodzaju „zabiegom” remontowym była poddana w Rzeszowie 11 szkół. Siedem z nich, a to nr 1, 3, 6, 7, 8, 13 i 14. Do dnia 20 sierpnia były już gotowe „na 102”. Tylko w czterech szkołach (10, 11, 13 i 14) remonty przeprowadzały prywatne przedsiębiorstwa emfanto-

we — w pozostałych zajmowało się tym MPRB.

W szkole nr 7 (przy ul. Grunwaldzkiej) w tym roku dokonano tylko remontów bieżących. Już wszystkie sale wykładowe, korytarze, kancelarie, a także kuchnia szkolna lśni świeżością farby.

Szkola nr 2 jest zarazem szkołą stopnia podstawowego dla dorosłych. Z nimi mamy największy kłopot — mówi dyrektor tego zakładu. Muszą się dzieć w tych samych ławkach co i 10-letni chłopcy. Nie można w nich nie tylko nog wyprostować, ale i siedzieć przyzwyczajenie. Ludzie się męczą bardziej niż przy pracy. Jeszcze jest kilka dni do końca wakacji. Wydział Oświaty Prezydium MRN winien jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego postarać się dla dorosłych uczniów o taborety i stoły.

gorzej jest ze szkołą nr 11. Miejsce przeznaczone w niej na sale wykładowe zajmują od dłuższego czasu pewien obywatel. Dotąd nikt jeszcze nie zajął się tym „na serio”, chociaż już dwa razy w tej sprawie Prez. MRN podejmowało odpowiednie uchwały. Odpowiedzialność za to ponosi Wydział Gospodarki Mieszkalniwej Prezydium MRN w Rzeszowie.

Jak długo dzieci ze szkoły

nr 11 na skutek „widzi mi się” jakiegoś biurokraty mają znośić ciasnotę. Czas wreszcie skończyć z bawieniem się w ciuciubabkę.

Mamy nadzieję, że wszystkie szkoły naszego miasta będą na czas wyremontowane i przygotowane do przyjęcia w dniu 1 września powracającą z wakacji młodzież. K. R.

Okolicznościowy stempel z okazji 600-lecia Rzeszowa



Z dniem 21 sierpnia z okazji 600-lecia miasta Rzeszowa Urząd Pocztowy — Rzeszów 1 używa do stemplowania przesyłek pocztowych nowego datownika.

Jest to piękny estetycznie wykonany stempel w kształcie prostokąta z herbem miasta Rzeszowa i datami 1354—1954 r. S.

O wystawie działkowców

Wojewódzka wystawa osiągnięć pracowniczych ogródków działkowych, która została otwarta dnia 21 sierpnia w ODK przy ul. Okrzei 7, zwiędziło już dużo osób. Zawiera ona bowiem wiele ciekawych eksponatów.

Począwszy od pięknych okazów ziemniaków, ogórka i kalarepy, możemy podziwiać pomidory gronowe, winogrona, a nawet takie rośliny jak ryż, prosa japońskie, chińską roślinę oleistą — krokosz i inne.

Dużym zainteresowaniem cieszy się na wystawie hodowla królików, w której przoduje POD — Mielec.

Do największych osiągnięć miłośników działek — należą kota miczurinowskie i ich pracy wystawa poświęca dużo miejsca.

POD „Racjonalizator” w Starnieście wypracowało na przykład — dzięki pracy kółka miczurinowskiego najlepszy siorób sadzenia ziemniaków. Przeprowadzili również próbę zaszczerplenia ogórka na dyni, z czego również mają już pewne wyniki.

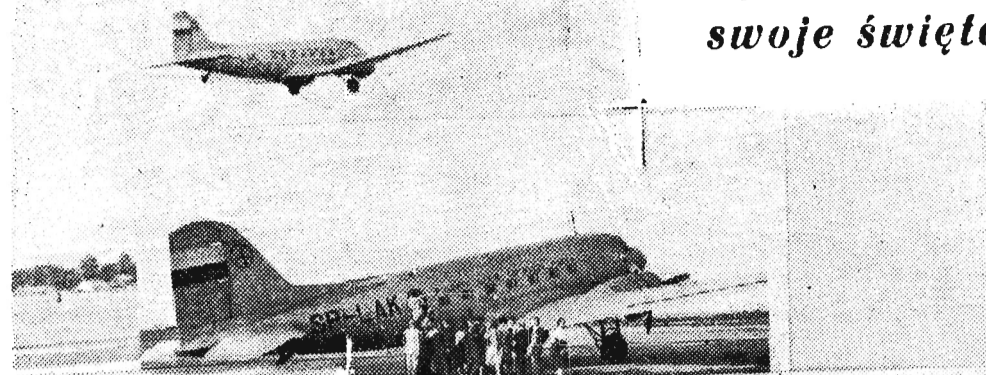
Pracę kółek miczurinowskich obrazują liczne planse, wykresy, zdjęcia i gotowe ekoponaty.

Oprócz eksponatów naturalnych są również na wystawie różnego rodzaju przetwory owocowo-warzywnicze oraz wina domowe.

Wystawa czynna będzie po raz ostatni w dniu dzisiejszym. (J. h.)

Piloci rzeszowskiego Aeroklubu

godnie uczcili swoje święto

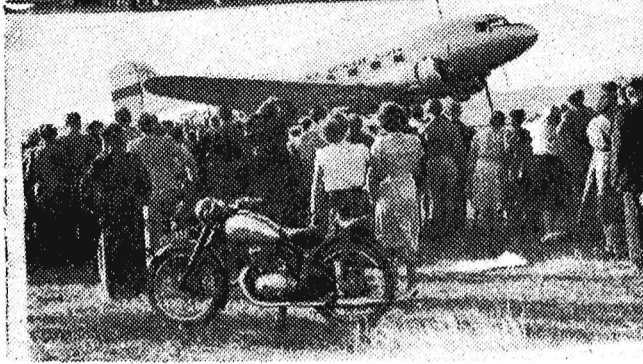


W ubiegłą niedzielę odbyły się na lotnisku w ramach Święta Lotnictwa w naszym mieście pokazy lotnicze.

Przed 22 sierpnia z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego LPZ zorganizowany został obóz przygotowawczy dla pilotów biorących udział w pokazach.

W trakcie tego trwania wszyscy piloci dali z siebie moc wysiłku, by doszli fowi do docierania z dzieł dziny samolotowej, szybowcowej i spadochronowej.

Należy nadmienić, że nie tylko piloci rzeszowskiego Aeroklubu brali w nim udział. Nie brak też było pilotów z krośnieńskiego Aeroklubu takich jak Wólcicki, Szubra, Adamski, Kwiatek, Chodorowski, Roguski i inni, oraz mechanicy Wólcicki, Dołżycy i Barabzarz.



A oto jak wyglądał fragment treningowego dnia.

Po prasowej i. Zgromadzeniu Miecznikowski kierownik ob. powadzi odprawę. Referat on o ogólnym zadaniu dnia. W życiu piloci są mocno przywiązani do

z wielką emocją i zainteresowaniem ub. niedzieli na lotnisku potwierdził to najmiej. Wszyscy p. dziwali

ny akrobacie „Złina” pilotowanego przez kol. Schabowskiego, obserwowaliśmy z napięciem ewolucje „Ja-



ofic. Miecznikowski, lubią go jak ojca, a każde jego polecenie starają się bezbłądnie i jak najszybciej wykonać.

Po odprawie zebrani rochochodzą się do swoich czynności. Oczy ofic. Miecznikowski bacznie śledzą precyzyjnie wykonywane ewolucje w powietrzu przez pilota Schabowskiego. Zgrabna sylwetka maszyny wzbija się w przestrzeń budując podziw całej kadry lotniczej. Schabowski a potem Szubra zaczynają kręcić wianki różnych figur akrobacyjnych.

Jednym z atrakcyjnych punktów jest desant spadochronowy, który wypadł wspaniale dzięki pracy doświadczanego skoczka ofic. Kamińskiego. Jeszcze tylko doszliwać znikome niedociągnięcia, całość pokazów winna wypaść doskonale.

Ofic. Kamiński jest wyraźnie zadowolony z pilotów i wierzy, że dadzą oni z siebie maksimum tego, co zdobyli w trakcie szkolenia. I nie zawiedli. Przebieg pokazów jakie oglądaliśmy

strzebia” pilotowanego przez kol. Szubra z Krosna i szereg efektownych wywrotów, przewrotów, imelmanów, beczek itp. figur.

Miłośników lotnictwa zapraszamy na jeszcze bardziej emocjonujące pokazy lotnicze, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 29 bm. o godzinie 14-tej na lotnisku w Krośnie.

Emil Kreiser
Foto — Popijakowski

Zguby

Ogłoszenia drobne

MAJCZRZAK Władysław zgubił legitymację, wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Nowy Bytom. G. 357

LEWICKI Tadeusz zamieszkały Rzeszów, zgubił dowód osobisty, wydany przez MO — Rzeszów i inne. G. 360

Ze sportu

Pamiętajmy o hasle „Pierwsi w nauce — pierwsi w sporcie”

Znane jest hasło — „Pierwsi w nauce — pierwsi w sporcie”. Równie go większość naszych sportowców, wzorując się na radzieckich kolegach, sięgają młodzie sportowcy jedną ręką po „piłki” w nauce, drugą po rekordy na boisku.

Są jednak jeszcze tacy, którzy przodują w sporcie, a w szkole są ostatnimi.

Akcja zwalczania „mruków” wśród piłkarzy zajęły się ostatnio referaty do spraw młodzieży, powstałe we wszystkich powiatowych komitetach kultury fizycznej naszego województwa.

Mają one m. in. na celu poprzez nawiązanie bezpośredniego kontaktu z dyrekcjami szkół — opiekować się uczniami — sportowcami, a zwłaszcza legitymującymi się niedostatecznymi postępami w nauce, względnie nieodpowiednim sprawowaniem się.

O słusznosci takiej współpracy władz sportowych ze szkoła świadczy rezultat pierwszego ich kontaktu w Krośnie. Referat do spraw młodzieży ustalił w 4 szkołach 9 źle uczących się piłkarzy. Wszyscy oni to czynni zawodnicy, bronili barw krośnieńskich drużyn juniorów. Sześciu z nich to trzon Włókniarza mistrza juniorów powiatu krośnieńskiego.

Nie ujrzymy w tym roku szkolnym na krośnieńskich stadionach ani J. Chocholka, R. Ginalskiego z Górnik, ani A. Ziókosa z Unii, ani W. Biela, Zb. Jordana, K. Kędzierskiego, J. Malasa, J. Moskwa z Włókniarza. Decyzją komisji sportowej sekcji piłki nożnej PKKF — Krosno nie mogą oni brać udziału w rozgrywkach.

Dyrekcje szkół z wielkim uznaniem wyrażają się o zapoczątkowanej akcji, wyeliminowania „bumelanów nauki” z szeregów sportowców. Wierzą wszyscy, że w rozpoczynającym się, za kilka dni, roku szkolnym — nastąpi „nawrócenie się” uczniów goniących jedynie za rekordami w sporcie.

Z przyjemnością słuchaliśmy słów uznania, jakie padły z ust dyrekcji szkół pod adresem przodujących w nauce sportowców. Wielu z nich jak Zb. Pakiet z Unii, R. Wierdak, Zb. Winiarski, M. Załazkowski z Górnik, T. Leśniak z Włókniarza — to wzór ucznia - sportowca — godny naśladowania.

Dużą winę za złe stopnie w nauce przypisać należy samym kolegom sportowym, w barwach

których uprawia taki uczeń, czy inną dyscyplinę.

Na te sprawy rady kół sportowych winny zwrócić baczną uwagę od pierwszych dni roku szkolnego. Uskarżają się dyrektorzy szkół, że ich apele do działaczy sportowych o niedopuszczanie na stadiony zawodników, którzy w nauce, są zawsze przysłowiowym „grochem o ścianę”.

Czasem też i nauczyciele wychowania fizycznego prezentują węgę wyników sportowych nad stopniami w nauce. Zdarzył się w Krośnie wypadek, że nauczyciel WF wbrew zaaleniom kolektiwu nauczycielskiego — angażował do składu zawodnika, wykazującego się niskimi stopniami w nauce. Na szczęście były to wypadki sporadyczne.

Zbliża się nowy rok szkolny. Dla kół sportowych i referatów dla spraw młodzieży przy PKKF-ach przychozą nowe zadania, by hasło „pierwsi w nauce — pierwsi w sporcie” było na każdym kroku w pełni stosowane.

Przodujący w nauce sportowcy winni oddziaływać dodatnio na swych kolegów z zielonej murawy, zaangażujących się systematycznie w naukę.

Z myślenie bram stadionu — niech nie stanie się ostateczną koniecznością w stosunku do tych, którzy w żaden sposób nie rozumieją celów, jakie przyświecają władzom sportowym w wychowaniu młodego społeczeństwa, w rozwoju i podnoszeniu poziomu sportowego.

Pamiętajmy o tych ważnych zagadnieniach zaraz na progu roku szkolnego. Pamiętajmy o tym teraz, kiedy młodzież nasza powracająca z obozów letnich i kolonii ponownie zacznie gnać się na stadiony i boiska sportowe.

Zygmunt Frydlewicz.

W środę w Rzeszowie

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3-go Maja 14 Apteka Społeczna nr 4, ul. Dałbrowskiego 56, tel. 10-34 Pogotowie Ratunkowe: ul. Obr. Stalingradu 29, tel. 09 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — ul. Okrzei 7

KINA

APGŁŁO (ul. Langiewicza — Dom Kultury): nieczynne PRZODOWNIK (ul. W. Pstrawskiego): „Błyskawica” pod. radzieckiej godz. 17 i 19-15

WYSTAWY

MUZEUW OKRĘGOWEJ W RZESZOWIE (3-go Maja 19) — wystawa obrazująca historię Rzeszowa i jego osiągnięć w związku z 10-leciem Polski Ludowej — czynna od godz. 9-13-tej

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZZ (ul. Okrzei 7) — Wojewódzka wystawa osiągnięć pracowniczych ogródków działkowych — czynna od 8-20-tej

MUZEUW W ŁANCUCIE: Wystawa ZW TPPR w Rzeszowie — „Uczmy się języka rosyjskiego” — czynna od godz. 9-13-tej

ODCZYTY

Woj. Dom Kultury ZZ (ul. Okrzei 7) — „Klasycy marksizmu i ich stosunek do sprawy Polski” — wykład B. Najmierowej — godz. 18-16-16. „Osiągnięcia i zadania gospodarcze Polski Ludowej” — na podstawie referatu B. Bleruta na II Zjeździe PZPR — wykład ob. J. Święcickiego — godz. 18-16.

RADIO

Program I — na fal 1322 m Programy dnia 7.55 15.25. Wiadomości 5.05 8.00 7.00 7.50 12.00 16.00 20.00 23.00 6.15 Kalendarz radiowy 6.37

Program II — na fal 367 m

8.00 Muzyka polska 8.30 Dla dzieci 9.00 Muzyka operetkowa 9.30 Koncert solistów 10.00 Koncert poranny 10.35 Tydzień muzyki rumuńskiej 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Muzyka ludowa różnych narodów 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 13.30 Dla dzieci 16.05 Z cyklu „Koncerty organowe Haendla” 16.25 Koncert popularny 17.15 Tydzień muzyki rumuńskiej — koncert estradowy 18.00 Polskie pieśni ludowe 18.30 Zagadka literacka 18.50 Koncert z cyklu: „Dziewczę z gór” 20.40 Z cyklu: „Słowniczek muzyczny” 21.10 Koncert chopinowski 21.40 „Sprawiedliwy wyrok” — opow. Andrzeja Piwo-warczyka 22.00 Sprawozdanie z lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Bernie 22.30 Muzyka rozrywkowa.

Anatol Przeworny

